

Loranna 15/8 1917.
33. Av. d'Orchey

Czeigodny Panie!

Mnie choć ten krótki list będzie serceśliwszym i dojdzie Łaskawych
Państwa - nie tak, jak te, które przed rokiem do Pana i do Pani
bezkutecznie pisałem. Niechaj mi będzie wolno powieścić, że z naj-
większym podziwem śledzimy stać nadzwyczajną pracę Czei-
godnego Pana, a ja ze wzruszeniem srukatem jej słabów w wy-
nikach takich jak epokowa i pretomowa dla Polski mowa
Wilsona, jak kładrione teraz podstawy pod polską armię.
W chwili, gdy stawiamy krok dalry, przytępując do tworzenia Kom-
tetu Narodowego Polskiego, nie mogę nie pamiętać, jak dawno
go Pan przewidział i miał w myśli.

Proszę, by Pan był łaskaw przyjąć dwa egzemplarze „Actes et
Documents”, dotychczas rozbiortów. Jest to tylko, wydana na ra-
zie w 25 egzemplarzach dla najbliższej garstki Polaków, cześci
wielkiego wydawnictwa, które obejmie akta również z całej
naszej walki o niepodległość i z obecnej wojny, a wyjdzie może
za pół roku w objętości 700-800 stron w 2200 egzemplarzach.

Przesyłam ucatowanie ręką Czeigodnej Pani, która mi tyle chara-
ta niezapomnianej Dobroci i serca, a polecając się nadal pamięci i łaska-
wej a nieocenionej dla mnie przyjaźni Państwa, pozostaję
serce obdanym i powolnym Jan Rozwadowski